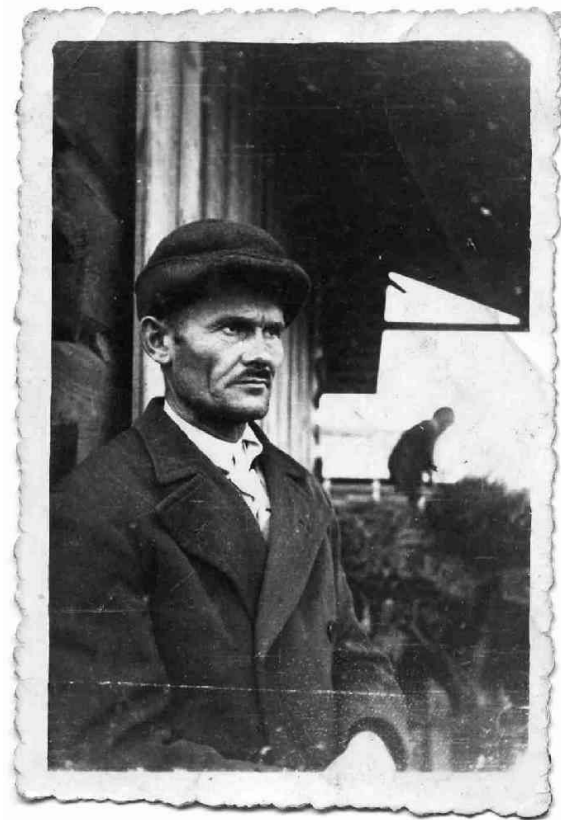


Rodzina Ulmów

Łukasz Gąsior

Józef Ulma (02.03.1900 r. - 24.03.1944 r.)

Józef Ulma był synem Marcina i Franciszki z domu Kluz. Urodził się we wsi Markowa liczącej 4,5 tys. mieszkańców, w przedwojennym województwie lwowskim, dzisiejszym województwie podkarpackim. Z racji tego, że wychowywał się w biednej rodzinie, od najmłodszych lat pomagał w trzy hektarowym gospodarstwie swoich rodziców. Ukończył cztero klasową szkołę powszechną. W 1921 r. został powołany do odbycia obowiązkowej, w tamtym czasie, służby wojskowej. W wieku 29 lat rozpoczął naukę w szkole rolniczej w Pilźnie, którą ukończył z wyróżnieniem. Po zakończeniu kształcenia był osobą bardzo aktywną lokalnie. Józef Ulma jako pierwszy założył szkółkę drzew owocowych w Markowej. Sprzedawanie sadzonek stanowiło wtedy jego główne źródło utrzymania. Oprócz rolnictwa i ogrodnictwa zajmował się także pszczelarstwem oraz hodowlą jedwabników. Zostało to docenione i nagrodzone podczas Powiatowej Wystawy Rolniczej w Przeworsku (1933 r.). Józef Ulma był człowiekiem szerokich horyzontów. Do dziś zachowała się część jego księgozbioru, dotyczącego wielu dziedzin życia. Pomimo wielu zajęć, jego największą pasją była fotografia. Początkowo korzystał z samodzielnie złożonego aparatu, z czasem jednak zaczął używać profesjonalnego sprzętu fotograficznego. Dokumentował codzienne życie mieszkańców Markowej. Wiele jego zdjęć zachowało się do dziś.



Józef Ulma

Wiktoria Ulma (10.12.1912 r. - 24.03.1944 r.)

Urodziła się jako siódme dziecko Jana i Franciszki z domu Niemczak. W wieku 6 lat zmarła jej matka. Pobierała kursy na Uniwersytecie Ludowym w Gaci. Na rok przed poślubieniem Józefa Ulmy zmarł jej ojciec. Podobnie jak jej mąż, była aktywnie zaangażowana w życie lokalnej społeczności.






Wiktorja Ulma

Życie małżeńskie Ulmów i założenie rodziny

W 1935 r. Józef Ulma poślubił Wiktorię, która przybrała jego nazwisko. Warto wspomnieć, iż wybranka była od niego o 12 lat młodsza. Już rok po zawarciu małżeństwa na świat przyszło ich pierwsze dziecko, Stanisława (ur.18.07.1936 r.). W kolejnych latach rodzina Ulmów stale się powiększała o kolejne dzieci:

- Barbara (ur.06.10.1937 r.)
- Władysław (ur.05.12.1938 r.)
- Franciszek (ur.09.04.1940 r.)
- Antoni (ur.06.06.1941 r.)
- Maria (ur.16.09.1942 r.)

W chwili śmierci Wiktoria Ulma była w zaawansowanej ciąży z siódmym dzieckiem. Pod wpływem silnego stresu, tuż przed śmiercią zaczęła rodzić.





Fotografia przedstawiająca rodzinę Ulmów

Początek wojny i heroiczna pomoc Żydom

Rodzina Ulmów miała bardzo dobre stosunki z okolicznymi Żydami. W samej Markowej mieszkało ich ok. 120. Z kilkoma rodzinami Żydowskimi mieszkali po sąsiedzku, z innymi handlowali uprawianymi przez siebie warzywami. W momencie wybuchu wojny i podbicia Polski przez nazistowskie Niemcy, zaczęto wprowadzać coraz bardziej restrykcyjne obostrzenia dotyczące Żydów. 23 listopada 1939 r. wszedł w życie nakaz, by wszyscy Żydzi powyżej 10 roku życia nosili na ramionach opaski z gwiazdą Dawida. Wkrótce potem weszły kolejne obostrzenia: obowiązek pracy, zakaz korzystania ze środków transportu czy opuszczania bez zezwolenia miejsca zamieszkania. Żydów umieszczano w gettach lub kierowano do obozów pracy. Wkrótce potem zaczęło dochodzić do ich eksterminacji. W obliczu tych wydarzeń rodzina Ulmów postanowiła udzielić pomocy Żydom. Było to działanie skrajnie niebezpieczne, ponieważ za jakąkolwiek pomoc tym ludziom groziła kara śmierci.





W domu wielodzietnej rodziny Ulmów ukrywało się ośmioro Żydów

Zbrodnie niemieckie na terenie Markowej

Początkowo Józef Ulma pomagał Żydom w budowaniu ziemianek w okolicach Markowej. Sposób ten okazał się jednak nieskuteczny. Gdy 13 grudnia 1942 r. Niemcy kazali sołtysowi wsi zorganizować akcję poszukiwawczą, podczas której odnaleziono 25-ciu z ok. 54 ukrywających się Żydów. Pojmany zamknięto w tzw. areszcie gminnym a dzień później wszyscy zostali rozstrzelani.

Najprawdopodobniej także w grudniu tego roku rodzina Ulmów postanowiła ukryć pod swoim dachem ośmioro Żydów. Byli to: znajomy Józefa, jego czterech synowie oraz sąsiadki Ulmów z czego jedna ukrywała się z dzieckiem.



Zbrodnie niemieckie na terenie Markowej

Nocą z 23 na 24 marca 1944 r. do Markowej przyjechało 5 żandarmów i od 4 do 6 granatowych policjantów. Grupą dowodził szef łańcuckiej żandarmerii, porucznik Eilert Dieken. Wtargnęli oni do domu rodziny Ulmów. Trójkę Żydów zastrzelili od razu, gdy ci spali. Reszta ukrywających się została zabita chwilę później. Józefa i ciężarną Wiktorię wyprowadzono przed dom. Następnie, po naradzie z podwładnymi, Dieken rozkazał również rozstrzelać dzieci. W kilka chwil zamordowano 17 osób – w tym rodzące się dziecko. Po zakończonej masakrze przystąpiono do grabieży gospodarstwa i przedmiotów należących do zabitych. Lokalna społeczność została zmuszona do pochowania ciał. Wykopane zostały dwa doły. W jednym pochowano rodzinę Ulmów, a w drugim - Żydów. Na koniec oprawcy urządzili libację w miejscu mordu.

Kto doniósł na Rodzinę Ulmów?

Oficjalnie nie wiadomo kto i kiedy złożył donos na rodzinę Ulmów. Wiktoria aby wyżywić rodzinę oraz Żydów, musiała kupować większe ilości jedzenia. Z pewnością zwróciło to uwagę otoczenia. Możliwym jest, że to właśnie przez to zostali wykryci. Największe podejrzenia padają jednak na Włodzimierza Lesia - granatowego policjanta z Łańcuta. Ustalenia polskiego podziemia pokazują, iż był on wyjątkowo gorliwym współpracownikiem Niemieckich okupantów. Oprócz tego istniały inne przesłanki odnośnie tego, że to właśnie Włodzimierz Leś wiedział o tym, gdzie ukrywają się Żydzi. Został on osądzony i zabity przez polskie podziemie. Wyrok wykonano 11 września 1944 r.





Włodzimierz Leś został osądzony i zabity przez Polskie Podziemie

Upamiętnienie rodziny Ulmów

Pierwsze kroki skierowane ku podtrzymaniu pamięci o ofiarności rodziny Ulmów zostały podjęte w styczniu 1945 roku. Wtedy to ich ciała zostały ekshumowane i przeniesione na miejscowy cmentarz parafialny. Dwa lata później podjęto szczątki zamordowanych Żydów i pochowano je na cmentarzu w Jagielle wraz z ofiarami masakry z 14 grudnia 1942 r. W 1995 r. Józef i Wiktoria Ulmowie zostali uhonorowani medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W 2010 roku prezydent Lech Kaczyński odznaczył ich pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Małżeństwo zostało także patronem szkoły i ulic. Ich imię nosi też jedyne w Polsce Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej otwarte w marcu 2016 roku w Markowej.



Muzeum Polaków ratujących Żydów im. rodziny Ulmów w Markowej

Proces beatyfikacji rodziny Ulmów

Beatyfikacja rodziny Ulmów będzie wydarzeniem niezwykle wyjątkowym. Zostaną oni bowiem uznani za błogosławionych. Zgodnie z decyzją papieża Franciszka, beatyfikacja Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci, zamordowanych 24 marca 1944 r. przez Niemców za ratowanie Żydów, nastąpi 10 września 2023 r. w Markowej, w miejscu ich męczeńskiej śmierci. Warto dodać, iż ich beatyfikacja będzie pierwszą, w której za błogosławione zostanie uznane nienarodzone dziecko.

